

CZAS NA WSPÓŁPRACĘ

15.03.2011.

CHOSZCZNO W niedzielę choszczeńscy wędkarze podsumowali ubiegły rok. Umiejętne gospodarowanie i utrzymanie jezior to główny cel, który stawiają sobie na najbliższe lata. - Z roku na rok spada liczba naszych członków, a my musimy opłacać dzierżawę ponad 10 tys. ha wód – mówił o kolejnym problemie MARIAN LUDWIKOWSKI, prezes ZO PZW w Gorzowie Wielkopolskim. W tym roku z choszczeńskimi moczykijami współpracę nawiązuje choszczeński magistrat. – Wspólnie możemy wiele zdziałać dla poprawy wizerunku i ochrony naszych akwenów – przewiduje ADAM ANDRIASZKIEWICZ, zastępca burmistrza Choszczna.

Koło Nr 1 Polskiego Związku Wędkarskiego w Choszcznie, to najbardziej liczna organizacja w gminie, a nawet regionie. – W najlepszych czasach było w naszym kole prawie tysiąc członków – wspominali ci, którzy przyszedli na zebranie. Niestety z roku na rok jest coraz mniej chętnych do regularnego opłacania składek, a w omawianym roku choszczeńskie koło liczyło niespełna 600 członków. – Wód na których możemy łowić ubywa, opłaty drożeją - większość wędkarzy za ten stan wini władze związku. Wielu ma też pretensje o to, że ZO w Gorzowie nie podpisał umów z sąsiednimi okręgami. Zauważają, że jeszcze dwa lata temu na podstawie gorzowskiej opłaty okręgowej mogli łowić w okręgu szczecińskim, koszalińskim, zielonogórskim, a nawet wielkopolskim, dziś tylko na swoich wodach. – Nie każdy o tym wie, ale mamy 17 tys. członków, którzy muszą utrzymać opłaty ponad 10 tys. ha wody. Mówią, że mamy wędkarskie eldorado, ale nic nie ma za darmo – tłumaczył na spotkaniu MARIAN LUDWIKOWSKI, prezes ZO PZW w Gorzowie Wlkp. Jego zdaniem zarząd jest zmuszony do rezygnowania z dzierżawy jezior na których łowi kilku wędkarzy, a za wszelką cenę musi utrzymać atrakcyjne i popularne akweny. Dodał, że w tej chwili zarząd wstrzymał proces pozbywania się wód, ponieważ jest szansa na to, że Unia Europejska wzorem dopłat rolniczych może dofinansować także każdy hektar wody. Wy tłumaczył też dlaczego zarząd zrezygnował z podpisania partnerskich umów z sąsiednimi okręgami. – My naszym sąsiadom dajemy do dyspozycji ponad 10 tys. ha wody, a co otrzymujemy w zamian? Niewiele. Ci wędkarze, którzy łowili na naszych jeziorach nadal wykupują opłaty, my zyskaliśmy na tym duże kwoty, które pozwalają na kontynuację dzierżawy naszych jezior i minimalne podniesienie opłat za wędkowanie – mówił prezes.

Rok jubileuszu

ZENON ŁAKOS, prezes choszczeńskiego koła w sprawozdaniu przypomniał, że w poprzednim roku obchodzili 60-lecie powstania. – Z tej okazji zorganizowaliśmy zawody na jeziorze Raduń w których wygrało 38 drużyn z całego regionu (relacja poniżej), a po nich mieliśmy „Pokoleniowe wspomnienia”. Z tej okazji złotą odznaką został odznaczony RYSZARD HAWRYLEWICZ, a srebrną JANUSZ MIKOŁACZYK – wspominał prezes. Dodał też, że najlepszym wędkarzem ubiegłego sezonu został RYSZARD MALINOWSKI. Wymienił też jeziora do których, w ramach zarybiania, wpuścili kilkaset kilogramów narybku. Wiele pracy miała choszczeńska grupa Społecznej Straży Rybackiej, której komendantem jest HENRYK KUCHARSKI. Z ich sprawozdania wynika, że w trakcie minionego roku przeprowadzili 163 akcje, w trakcie których zebrali m.in.: 74 sieci, 4 żaki, 47 pup, 23 wędkę, 325 samolówek i 4 sznury.

Czas na współpracę

Uczestnicy zebrania oklaskami skwitowali pomysł nawiązania współpracy koła z choszczeńskim magistratem. Już wiadomo, że w ramach czerwcowej „Choszczeńskiej Sobótki” zostaną zorganizowane międzyregionalne zawody wędkarskie. – Chętnie też włączymy się w pomoc przy organizacji memoriału Odonu Dłuzińskiego (zawody okazji Dnia Dziecka), ale największe nadzieje wiążemy z grupami rybackimi, które mogą otrzymać dofinansowanie z Unii Europejskiej – mówił ADAM ANDRIASZKIEWICZ, zastępca burmistrza Choszczna. Wędkarze i władze miasta mają też pomysł na uporządkowanie linii brzegowej jeziora Klukom (do tego tematu jeszcze wrócimy – red.). Na zebraniu zatwierdzony został także kalendarz imprez na bieżący sezon. O wędkowaniu na lodzie już pisaliśmy na naszej stronie, natomiast pierwsze zawody spławikowe (otwarcie sezonu) odbędą się 1 maja na jeziorze Raduń.

Tadeusz Krawiec

TAK BYŁO NA 60-LECIU (1 sierpnia 2010 r.)

Choć ryby w tym dniu specjalnie nie brały, to jednak ci, którzy w najtrudniejszych warunkach zawsze sobie radzą, także i tym razem byli górą. Pewnie zwyciężyła „eksportowa” para choszczeńskiego koła STANISŁAW FIEDOROWICZ – BOGUSŁAW KRZYKAWIAK. Tu należy podkreślić, że złowili 10,5 kg ryb, a drudzy WŁODZIMIERZ TYCZEWSKI – WŁODZIMIERZ WALCZAK (Koło PZW Wygon) 7,15 kg. Trzecie miejsce zajęli tegorocznymi mistrzowie powiatu

choszczeńskiego w wędkowaniu parami MAREK ŚMIAŁEK - KAZIMIERZ SOWAŁA z Koła PZW w Bierzwniku, którzy złowili 7,01 kg. Specjalną nagrodę odebrała najlepsza wędkarka KRYSTYNA ŁOZAK z Koła PZW w Pełczycach, także ona wraz z EDWARDEM KARWECKIM zostali nagrodzeni za najlepszą parę, w której była kobieta. Coraz częściej na wędkarskich zmaganiach organizatorzy wyróżniają tych, którzy zajmują 13 miejsce. Tym razem los uśmiechnął się do rodzinnego duetu TOMASZA i ROMANA MILEWSKICH z Koła PZW w Wygonie.

(teka)